

**Katarzyna ŻUKROWSKA<sup>1</sup>**

## **MIEJSCE POLSKI W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ W 2010 ROKU**

Oceny odnoszące się do pozycji Polski w gospodarce światowej są bardzo zróżnicowane. Zaczęto zwracać uwagę na Polskę po wynikach makroekonomicznych, jakie osiągnęła nasza gospodarka po kryzysie finansowym 2007+. W większości przypadków oceny te poprawiły się we wszystkich przygotowywanych rankingach. Nie ma jednak pogłębionych analiz dostarczających informacji nt przyczyn takich wyników, jakie odnotowano w Polsce. Brak odpowiedzi na pytanie dlaczego gospodarka w regionie, które były korzystniej oceniane od Polski pod względem konkurencyjności wypadły zdecydowanie gorzej niż Polska w obecnie przeprowadzanych rankingach. Jaka jest przyczyna obserwowanych zmian i dostosowań tychże ocen i rankingów w stosunku do rzeczywistości? Jaki jest rzeczywisty powód awansu Polski. Wyjaśnienia tego są różne. Artykuł stawia sobie za cel wyjaśnienie przynajmniej kilku powodów awansu Polski, co podsumowane jest w analizie SWOT stanowiącej punkt wyjścia dla prognoz warunków rozwoju gospodarki Polski w najbliższej przyszłości. W artykule odrzuca się założenie, że o pozycji Polski w warunkach kryzysu zadecydował jej relatywnie niski rozwój, tradycyjna struktura gospodarki i mało rozwinięty rynek finansowy. Wskazuje się na odrębność zastosowanych rozwiązań transformacyjnych, w których wykorzystano siłę rynku dla tworzenia podstaw konkurencyjności i innowacyjności.

### **1. WSTĘP**

Oceny pozycji Polski w gospodarce światowej są bardzo zróżnicowane. Zaczęto zwracać uwagę na Polskę po wynikach makroekonomicznych, jakie osiągnęła nasza gospodarka po kryzysie finansowym 2007+. W większości przypadków oceny te poprawiły się we wszystkich przygotowywanych rankingach. Nie ma jednak pogłębionych analiz dostarczających informacji na temat przyczyn wyników, jakie odnotowano w Polsce. Brakuje odpowiedzi na pytanie, dlaczego gospodarka w regionie, które były korzystniej oceniane od Polski pod względem konkurencyjności, wypadły zdecydowanie gorzej niż Polska w obecnie przeprowadzanych rankingach. Jaka jest przyczyna obserwowanych zmian i dostosowań tychże ocen i rankingów do rzeczywistości? Jaki jest rzeczywisty powód awansu Polski? Wyjaśnienia są różne. Artykuł stawia sobie za cel wskazanie przynajmniej kilku powodów awansu Polski, co prowadzi do dokonania analizy SWOT jako punktu wyjścia dla prognoz warunków rozwoju gospodarki Polski w najbliższej przyszłości. W artykule odrzuca się założenie, że o pozycji Polski w warunkach kryzysu zadecydował jej relatywnie niski rozwój, tradycyjna struktura gospodarki i mało rozwinięty rynek finansowy.

### **2. KRYTERIA OCENY**

W warunkach globalizacji, z którą związana jest liberalizacja gospodarki, przywykliśmy stosować tradycyjne oceny gospodarki, takie jak:

---

<sup>1</sup> Prof. dr hab. Katarzyna Żukrowska, Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

- poziom PKB, dynamika PKB, PKB *per capita* i udział wymiany handlowej w PKB,
- wielkość deficytu na rachunku bieżącym;
- wartość napływu BIZ i BIZ w ujęciu *per capita*.

Coraz częściej jednak posługujemy się wskaźnikami, które bardziej dopasowane są do obecnego stanu otwarcia gospodarek, ich współzależności i umiędzynarodowienia. Są to:

- udział wartości wymiany zagranicznej w produkcji przemysłowej;
- rankingi konkurencyjności;
- oceny ryzyka inwestycyjnego;
- wartość dodana i gałęziowa struktura jej tworzenia;
- dynamika zmian strukturalnych gospodarki.

Zmieniająca się struktura gospodarki, stan jej otwarcia i umiędzynarodowienia decydują o tym, że tradycyjne wskaźniki w niewielkim stopniu odzwierciedlają procesy zachodzące w każdej gospodarce. Można syntetycznie ująć to następująco w formie trzech twierdzeń.

**Po pierwsze:** statystyki służące do formowania ocen na temat gospodarki są narodowe, podczas gdy gospodarka staje się coraz bardziej międzynarodowa – tym samym narodowe statystyki w ograniczonym stopniu mogą ilustrować procesy zachodzące w takiej gospodarce. Wiele bowiem działań nie znajduje odzwierciedlenia w sprawozdaniach statystycznych. **Po drugie,** szybko zachodzące zmiany w gospodarce – jeśli używa się tradycyjnych mierników oceniających stan gospodarki – powodują dezaktualizację tych mierników, co w praktyce oznacza, że coraz częściej przestają one odzwierciedlać rzeczywiste procesy, jakie w zachodzą w każdej gospodarce. **Po trzecie,** powolny jest proces upowszechnienia wiedzy na temat zmian zachodzących w gospodarkach krajowych i gospodarce globalnej, co rzutuje silnie na stosowane oceny, mierniki, a także wyciągania z nich wniosków.

Najlepszym przykładem ilustrującym to zjawisko jest ocena kryzysu 2007+ oraz jego skutków i metod wychodzenia z niego przez pryzmat doświadczeń kryzysu z lat 1930. Dzieje się tak mimo zasadniczych różnic w przebiegu i skali skutków obu kryzysów oraz ich głębokości i uwarunkowań wychodzenia z niego<sup>2</sup>.

### 3. PROBLEM OBIEKTYWNOŚCI OCEN

Zastosowanie kryteriów oceny, które są mało adekwatne do rzeczywistych warunków działania gospodarki powoduje, że kryteria te są z założenia rozbieżne z rzeczywistym obrazem procesów, które w poszczególnych gospodarkach mają miejsce. Do wymienionych wcześniej przyczyn ograniczających obiektywność ocen można dodatkowo dodać jeszcze cztery inne przyczyny, które je ograniczają<sup>3</sup>.

**Pierwszą** jest to, że nawet jeśli elita ekonomistów światowych przyjmie pewne obiektywne założenia, wynikające ze zmian, to wynik tych zmian przez pewien okres przejściowy i tak nie jest wynikiem, który jest upowszechniony. Tak dzieje się w przypadku każdej rewolucji w wiedzy, nauce czy zachowaniach.

**Drugą** jest to, że nawet jeśli część ekonomistów zaakceptuje obiektywne zjawiska zachodzące w gospodarce, starają się oni je oceniać i reagować na nie przy użyciu starych

<sup>2</sup> *Withdrawing the Drugs: Briefing Economic Policy*, „The Economist” 1 II 2010, s. 68–70.

<sup>3</sup> Zwracałam na ten problem uwagę już we wcześniejszych swoich publikacjach.

instrumentów, ocen i możliwości przeciwdziałania. Taki schematyzm postępowania jest dość powszechny i towarzyszy każdej rewolucji w nauce. Nie ulega wątpliwości, że w gospodarce światowej mamy dzisiaj do czynienia właśnie z takimi procesami.

**Trzecią** jest to, że wiara wyborców w działanie i możliwości wprowadzenia zmian przez rządy jest duża, co jest prawdziwe tylko na określonym etapie rozwoju i stopniowo jest eliminowane przez otwieranie i umiędzynarodowienie gospodarki. Deklaracje poszczególnych polityków ekonomicznych, ich przyznanie się do błędów, nie zawsze powinno być interpretowane dosłownie, czasami (czytaj częściej) ma bowiem wydźwięk polityczny, który otwiera drogę nowym politykom do kontynuowania wcześniej przyjętej i prowadzonej linii polityki. Podkreśla możliwość sterowania i wprowadzania korekt, co wpływa uspakajająco na podmioty gospodarcze, które wracają do normalnej działalności gospodarczej<sup>4</sup>.

Osobnym argumentem, decydującym o braku obiektywności są pewne schematyzmy klasyfikacji czy myślenia, co można zaliczyć jako **czwartą** przyczynę braku obiektywizmu. Inaczej mówiąc, pewne „zaszufladkowanie” czy stosowanie raz przyjętych i dobrze utrwalonych modeli czy hierarchizacji będzie rzutowało na oceny przeprowadzane na bieżąco, mimo że *de facto* oceny te będą odbiegały od rzeczywistego obrazu ocenianych procesów. Oznacza to, że akceptujemy obiektywne procesy przemian. Widzimy ewolucję, jaka zachodzi w gospodarce światowej i w jej regionach, jednak zmian tych nie przenosimy na konkretne kraje.

Wszystkie wymienione powody decydują o tym, że choć mamy określoną wiedzę mamy w zasadzie nieograniczony dostęp do informacji<sup>5</sup>, to jednak oceniamy analizowane procesy czy wydarzenia nie do końca zgodnie z rzeczywistością, nie w pełni obiektywnie. Działanie takie jest niezamierzone. Nie można go oceniać jako celowe. Dotyczy na ogół zawsze zarówno utrzymywania się przez jakiś czas ocen pozytywnych, jak i negatywnych, mimo że obiekty poddawane ocenie znacznie zmieniły się w stosunku do okresu wyjściowego, kiedy dane oceny zostały sformułowane początkowo. Co więcej również oceny innych obiektów stanowiących otoczenie dla obiektu przez nas analizowanego również się zmieniły, to jednak oceniający są skłonni na zasadzie pewnej bezwładności traktować analizowany przez siebie materiał jako pewien układ o charakterze trwałym lub zmieniającym się, ale zmiany mają charakter linearny, a więc nie burzą wcześniej stworzonego układu między analizowanymi obiektami czy podmiotami.

Takie podejście na zasadzie „klatki stop” charakteryzuje wszystkie analizy przeprowadzane zarówno w skali poszczególnych państw, jak i regionów czy kontynentów. Potęguje to dodatkowo coraz częściej zamieszczana przez analityków ocena potencjalnych możliwości analizowanych podmiotów. Powtórzenie oceny, jej trwałość jest tym samym potwierdzeniem poprawności ocen poprzednich, prognoz i przewidywań. Stanowi tym samym potwierdzenie własnych kompetencji.

Dzieje się tak, mimo że często osiągnięte wyniki analiz nie potwierdzają takich rankingów. Jednak brak potwierdzenia, przy dość dużych zmianach ocenia się jako możliwość błędu statystycznego. Inaczej mówiąc, upowszechnienie oceny zachodzących zmian wymaga czasu.

<sup>4</sup> Chodzi tu przede wszystkim o przyznanie się do błędów przez A. Greenspana, byłego szefa Systemu Rezerwy Federalnej USA. Jego biografia potwierdza jednak w pełni słuszność oceny sformułowanej powyżej. A. Greenspan, *Era zawirowań. Krok w nowy wiek*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2007.

<sup>5</sup> *The Global Swap Shops. A Special Report on Social Networking*, „The Economist” 28 I 2010.

Po takim wstępie można przejść do wyników dostępnych rankingów plasujących Polskę na tle innych państw. Uwagi sformułowane wcześniej pozwalają nam nabrać pewnego dystansu do obiektywności przedstawianych ocen, co powoduje, że nawet sfery mierzalne, okazują się być mierzalne, ale ocena taka nie jest oceną w pełni obiektywną. Ciągną tę myśl dalej możemy powiedzieć, że budowanie prognoz na takich ocenach z góry skazuje je na niepowodzenie. Najlepszą ilustracją tego były przewidywania dotyczące np. polskiej gospodarki i jej dynamiki wzrostu przygotowane stereotypowo w oparciu o subiektywne ocen i wydarzenia odnotowane w gospodarkach, które wcześniej oceniane były korzystniej od polskiej gospodarki. Brak trafności tych prognoz nawet na krótki okres pokazuje, jak ograniczona jest nasza wiedza na temat tego co dzieje się w gospodarce, co decyduje o jej wzroście, jak ona reaguje na spadek koniunktury w gospodarkach sąsiednich itp.

#### 4. OCENY I RANKINGI

Polska transformacja była na bieżąco oceniana różnie przez ekspertów oraz w raportach MFW czy BŚ oraz w Transition Report (czy Transition Report update<sup>6</sup>), a także w corocznych raportach OECD<sup>7</sup>. Z jednej strony ryzyko inwestycyjne w Polsce na początku transformacji było wyższe niż w Czechosłowacji (a następnie Republice Czech i Republice Słowacji) oraz na Węgrzech, z drugiej zaś w krótkim czasie zaczęły pokazywać się opinie pochlebne, wskazujące, że to, co brano za negatywne skutki transformacji, było dowodem, że proces ten przebiega prawidłowo. Inaczej mówiąc, brak takich negatywnych sygnałów jak wysoka inflacja, skokowy wzrost bezrobocia czy skokowy spadek produkcji stanowiły dowód braku transformacji, a co za tym idzie – stworzenia warunków, w których rynek mógłby wpływać w większym stopniu niż decyzje polityczne na to, co dzieje się w gospodarce. Od początku mamy więc niejednolitą opinię na temat państw w regionie i ich gospodarek<sup>8</sup>.

Obecnie Polska jest na liście 33 gospodarek, wprowadzonych na tak zwaną listą obserwacji. Ranking polskiej gospodarki to obecnie A3 (od marca 2009). Większość gospodarek w regionie w tym czasie pogorszyła znacznie swoje notowania. Tak przykładowo stało się z gospodarką Czech, Słowacji czy Węgier. Podobne oceny, choć spadek głębszy odnotowały gospodarki republik bałtyckich<sup>9</sup>.

Polska gospodarka od 1995 roku, kiedy okazało się, że jest to jedyna gospodarka w regionie, która od 1992 r. rozwija się szybciej niż wynosi średnie tempo rozwoju gospodarek państw członkowskich WE, a więc ma warunki na pokonywanie luki rozwojowej dzielącej ją od tych państw. Te oceny dotyczyły zarówno ryzyka inwestycyjnego, jak i dynamiki przyciągania inwestycji. Dobre noty dotyczyły polityki otwierania gospodarki, polityki makroostabilizacji, polityki kursowej itp.<sup>10</sup>.

Wiele z tych ocen opartych było na analizie procesu otwierania gospodarki i stymulowania intensywności konkurencji, co jednak nie przeniosło się na oceny dotyczące konkurencyjności. Być może był to szczęśliwy zbieg okoliczności dla Polski i jej

<sup>6</sup> *Transition Report*, EBRD, London 1997; *Transition Report Update*, EBRD, London 1998–2004.

<sup>7</sup> OECD, *Przegląd Gospodarczy. Polska*, 1992–.

<sup>8</sup> Patrz szerzej: J. Ziemiński, K. Żukrowska, *Konkurencja a transformacja w Polsce. Wybrane aspekty polityki gospodarczej*, SGH, Warszawa 2004.

<sup>9</sup> *Country Risk, Sectoral Risk Evaluation*, Cofanet (22 II 2010).

<sup>10</sup> Szczegółowe wyjaśnienia: J. Ziemiński, K. Żukrowska, *op. cit.*, s. 34 i nast.

gospodarki, bo oznaczał ograniczenie inwestycji w sferach najbardziej wrażliwych na konkurencję, a więc takich inwestycji, które przenosiły się w obręb UE z gospodarek reprezentujących wyższy poziom rozwoju do słabszych, jednak ich zaangażowanie miało charakter krótkotrwały, o czym decydowały zmieniające się koszty pracy. Polska przegrywała z Węgrami i Czechami rywalizację o inwestycje zagraniczne na początku transformacji w latach 1989–1995, kiedy kapitał z krajów EWG przenosił się do nowo otwartych gospodarek Europy Środkowej i Wschodniej. Otwierając szeroko swoją gospodarkę, stawiała na inwestorów angażujących się na dłużej i wymuszała działania prowadzące do obniżania kosztów produkcji, za czym szło wymuszanie podniesienia wydajności pracy w samych przedsiębiorstwach. Towarzyszyły temu szybkie zmiany struktury gałęziowej gospodarki<sup>11</sup>.

Dodatnia dynamika wzrostu gospodarczego po kryzysie 2007+, a w szczególności w 2009 r., kiedy polska gospodarka była jedyną wśród państw członkowskich UE o dodatniej dynamice, to nie dowód zacofania rozwojowego polskiej gospodarki, jak starają się to tłumaczyć ekonomiści. Takie podejście do polskiej gospodarki oparte jest na braku zrozumienia procesów transformacji oraz głębokich zmian strukturalnych, jakie miały miejsce w Polsce po 1989 r.

Takie wyniki są następstwem zastosowania „szokowej terapii” w latach 1990–1991, a właściwie w okresie do maja 1992 r., kiedy polska gospodarka weszła na drogę wzrostu gospodarczego po załamaniu transformacyjnym. Polska przeszła „szokową terapię” w latach 1990–1991, podczas gdy pozostałe kraje w regionie hołdowały strategii protekcji narodowych rynków, odkładając „szok” do momentu wejścia do UE. Proces zmian szokowych został pogłębiony i przyspieszony przez spadek dynamiki importu z wysoko rozwiniętych gospodarek państw członkowskich UE w związku z załamaniem gospodarki i jej spowolnieniem po 2007 r. Kryzys 2007+ spowodował, że małe gospodarki środkowoeuropejskie nie wiązały spadku produkcji z opóźnioną reakcją na członkostwo w UE, ale z ogólnym stanem koniunktury. Skutki spowolnienia i spadku dynamiki wzrostu PKB utożsamiono z ogólnym spowolnieniem i cyklicznością wzrostu gospodarczego w warunkach rynkowych.

Śledząc bieżące statystyki gospodarcze Czech, Polski, Słowacji i Węgier zauważamy silny spadek produkcji przemysłowej w trzech z krajów: w Czechach (–1,8%), na Słowacji (–1,6%) i na Węgrzech (–1,4%). Natomiast produkcja przemysłowa w Polsce w 2009 r. porównaniu do 2008 r. wykazuje wzrost (7,4%). Są to najnowsze wskaźniki ilustrujące dynamikę wzrostu produkcji przemysłowej z końca 2009 r. w stosunku do odpowiedników w miesiącach w 2008 r., a więc dane zawierające korekty w stosunku do ocen wcześniejszych, gdzie notowano we wszystkich przypadkach prócz Polski spadek produkcji przemysłowej. Informacja taka prowadzi do wniosku, że nie we wszystkich gospodarkach rozwijano ten sam typ produkcji silnie skorelowany z koniunkturą i dekoniunkturą na światowym rynku gospodarczym. Trudno uzasadniać dynamikę wzrostu PKB Polski tym, że polska gospodarka charakteryzuje się przestarzałą, tradycyjną strukturą produkcji. Podobna ocena musiałaby automatycznie odnosić się do gospodarki Japonii (+5,3%). Takich argumentów nie można również użyć w przypadku gospodarki Turcji (+25,2%), Korei Południowej (33,9%), Tajwanu (47,3%), ChRL (18,5%), Indii (11,7%) czy Singapuru (14,4%)<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Patrz szerzej: K. Żukrowska, J. Ziemiecki, *op. cit.*, s. 56 i nast.

<sup>12</sup> *Economic and Financial Indicators*, „The Economist” 13 II 2010, s. 97.

Wzrost produkcji przemysłowej w danej gospodarce nie stanowi podstawy dla oceny stanu jej innowacyjności, ale raczej konkurencyjności. Zróżnicowana skala spadków produkcji przemysłowej w gospodarkach wysoko rozwiniętych wskazuje w nich na stan zaawansowania zmian strukturalnych, gdzie pracochłonne rodzaje produkcji przemysłowej coraz częściej są zastępowane wzrostem zatrudnienia w usługach. Towarzyszy temu procesowi zwiększenie wartości dodanej (VAT) oraz wzrost wydajności i zatrudnienia w usługach. Spadkowi natomiast ulega wytwarzanie VAT w sektorze produkcji przemysłowej. Przykładem tego może być gospodarka USA, w obrębie której produkcja przemysłowa w 2009 r. spadła w stosunku do 2008 r. o 2,0%, czy Danii (–19%) lub Belgii (–12,7%)<sup>13</sup>. Możemy wnioskować, że kryzys 2007+ przyczynił się do przyspieszonych zmian strukturalnych w tych gospodarkach. Możemy zakładać, że takie korekty strukturalne w gospodarkach wysokozaawansowanych w rozwoju gospodarczych przygotowują je do dalszego otwarcia na rynki np. azjatyckie. Tam bowiem przeniosła się produkcja przemysłowa. Przeniesienie produkcji wymaga jednak głębokich korekt w zasadach działania podmiotów na rynkach wysokorozwiniętych. Obejmują one przede wszystkim usługi, a w tym sektor finansów publicznych, rynek kapitałowy, bankowy, szkolnictwo, edukację, badania rozwojowe, zdrowie, rozwój nowych usług wynikających ze zmian modelu życia i konsumpcji społeczeństwa, które więcej pracuje, intensywnie wypoczywa i dłużej żyje.

Polska w raporcie lizbońskim na temat zdolności gospodarki do generowania wzrostu i tworzenia miejsc pracy uzyskała drugą pozycję wśród państw członkowskich UE po Finlandii<sup>14</sup>. Jest to bardzo wysoka pozycja. Niewielu jednak ekonomistów w Polsce zwróciło na ten fakt uwagę, co wiąże się z określonymi konsekwencjami. Najważniejszą z nich jest próba poszukiwania odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało. Dlaczego Polska tak awansowała? Jakie są źródła niższego spadku produkcji w Polsce w porównaniu z pozostałymi państwami UE?

Przyglądając się czynnikom brany pod uwagę przy sporządzaniu oceny, trudno jest zgodzić się z opinią, że wzrost w polskiej gospodarce generowany był dzięki temu, że jest ona relatywnie mało rozwinięta. Z pewnością spadek produkcji nie zaważył na spadku produkcji najbardziej wrażliwej, tak jak to miało miejsce w gospodarkach regionu, które skorzystały na transferach kapitału w ramach bezpośrednich inwestycji zagranicznych na samym początku transformacji, przyjmując inwestorów najbardziej wrażliwych na wzrost kosztów produkcji, wynikający ze wzrostu płac. Polska gospodarka była też w ograniczonym stopniu uzależniona od jednego typu gałęzi przemysłowych, tak jak to miało miejsce w przypadku Słowacji, której przemysł został zdominowany przez gałąź motoryzacyjną. Na problem ten zwracano uwagę m.in. w bieżących publikacjach „The Economist”. Nasi ekonomiści jednak krytykowali politykę rządu, który swoimi propozycjami lokalizacji inwestycji samochodowych wyraźnie zniechęcał inwestorów do umieszczania swoich fabryk na naszym rynku. Nikt wygłaszając słowa krytyki nie zastanawiał się nad tym, że przemysł samochodowy, podobnie jak tekstylny, skórzany czy stoczniowy staje się przemysłem wrażliwym, żeby nie powiedzieć: schyłkowym<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> *Ibidem*, loc. cit.

<sup>14</sup> *European Growth and Jobs Monitor 2009. Indicators for Success in Knowledge Economy*, Allianz Economic Research & Development (with Lisbon Council), Frankfurt am Main 2009, s. 10, 12.

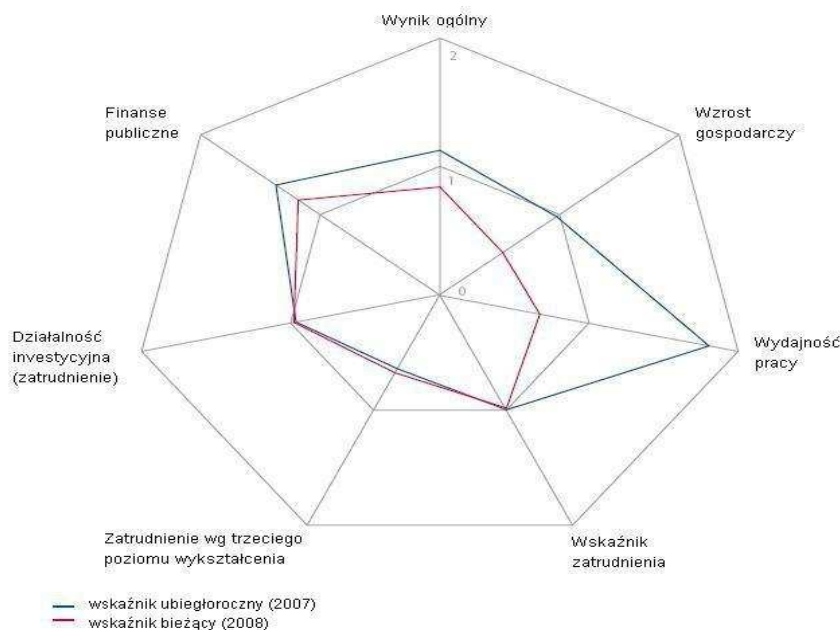
<sup>15</sup> Schyłkowy przemysł nie oznacza zaniku produkcji, ale jej przenoszenie na rynki gwarantujące utrzymanie i nawet zwiększenie zbytu oraz konkurencyjności, gdzie płace są niższe.

Tabela 1. Monitor wzrostu zatrudnienia w Europie (ogólny wynik)

Pozycja	Państwo	Wynik bieżący 2008 (3 kwartał)	Zmiana pozycji	Pozycja w roku 2007 (3 kwartał)	Wynik w roku 2007 (3 kwartał)
1	Finlandia	1.34	←	1	1.79
2	Polska	1.24	←	2	1.51
3	Holandia	1.09	↑↑	9	1.24
4	Grecja	1.04	↑	5	1.31
5	Szwecja	1.02	↓	3	1.50
6	Hiszpania	1.01	↑↑	12	1.09
7	Wielka Brytania	0.93	↓	6	1.29
8	Belgia	0.90	↑	10	1.21
9	Niemcy	0.90	↓	8	1.26
10	Austria	0.89	↑	11	1.18
11	Dania	0.87	↓↓	7	1.27
	UE15	0.84	←		1.12
12	Francja	0.80	↑	13	1.00
13	Irlandia	0.70	↓↓	4	1.48
14	Włochy	0.39	←	14	0.66

Źródło: *European Growth & Jobs Monitor*, s. 12.

Wykres 1. Metoda szacowania wskaźnika konkurencyjności według założeń sformułowanych w strategii lizbońskiej



Źródło: *European Growth & Jobs Monitor*, s. 9.

Mimo bardzo dobrych wyników odnotowanych w cytowanym przeze mnie raporcie Polska nadal wykazuje średnie wyniki w sprawozdaniach dotyczących konkurencyjności. Niemniej jednak wyniki te na tle państw w regionie są podnoszone i zdecydowanie lepiej wyglądają perspektywy poprawy konkurencyjności w przyszłości. Raporty na temat konkurencyjności obok bieżących ocen zawierają również pewne przewidywania dotyczące kształtowania się analizowanego wskaźnika w przyszłości. Tutaj podstawą ocen jest ocena potencjału danej gospodarki. Ważne jest, że mimo nadal relatywnie odległego miejsca w rankingach konkurencyjności polskiej gospodarki nastąpiła znaczna poprawa jej potencjalnych notowań w przyszłości. Inaczej przedstawia się sprawa z gospodarką Czech czy Węgier, których potencjały zaczynają się kurczyć i perspektywa kształtowania się wskaźników w przyszłości jest gorsza.

W *Global Competitiveness Report 2009/2010* Polska plasuje się na 46 miejscu (awans z 53 pozycji w porównaniu z poprzednim raportem tego ośrodka), Czechy zajmują 31 pozycję (poprzednio 33.), a Węgry – 58. (poprzednio 62.)<sup>16</sup>. Według zawartych w raporcie ocen polska gospodarka, podobnie jak węgierska, znajduje się w fazie przejściowej między drugim a trzecim etapem rozwoju<sup>17</sup>. Czechy znajdują się już na etapie trzecim, najwyższym, obok takich gospodarek, jak Australia, Austria, Belgia, Kanada, Cypr, Dania,

<sup>16</sup> *Global Competitiveness Report 2009/2010*, World Economic Forum, Genève 2009, s. 29.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 25.



Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Hongkong, Islandia, Irlandia, Izrael, Japonia, Korea Południowa, Luksemburg, Malta, Niemcy, Nowa Zelandia, Norwegia, Portugalia, Portoryko, Singapur, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Tajwan, Trynidad i Tobago, Stany Zjednoczone Ameryki, Włochy, Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii. W grupie przejściowej do tej dość licznej grupy gospodarek rozwiniętych obok Polski i Węgier znajdują się takie gospodarki, jak Bahrajn, Barbados, Chile, Chorwacja, Łotwa, Litwa, Meksyk, Oman, Rumunia, Rosja, Turcja i Urugwaj. Wcześniej mamy jeszcze trzy grupy państw:

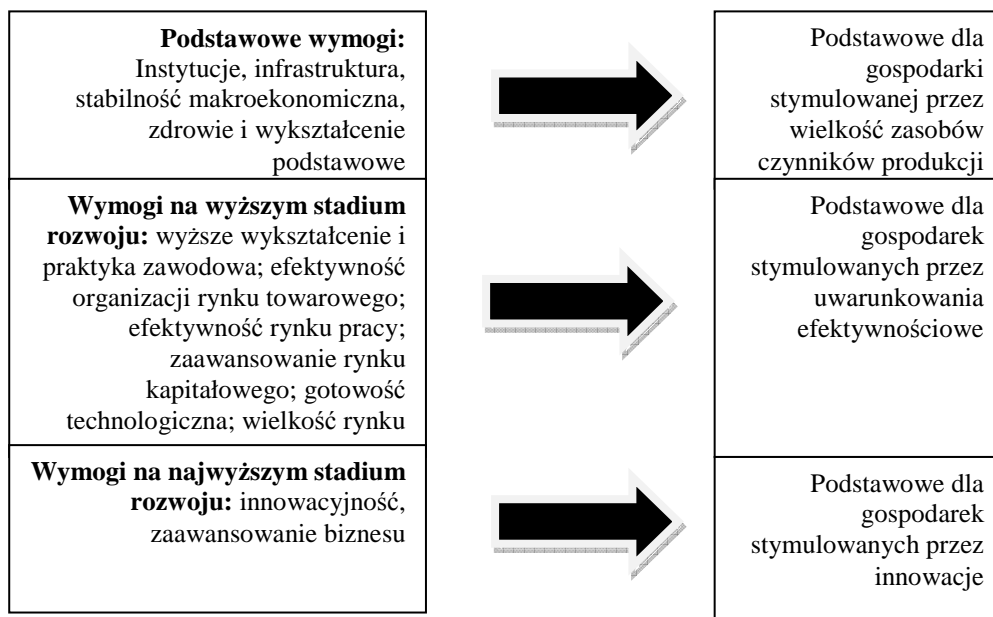
- W pierwszej fazie rozwoju, która obejmuje najmniej rozwinięte gospodarki świata, znajdują się takie państwa, jak Bangladesz, Benin, Boliwia, Burkina Faso, Burundi, Czaad, Ghana, Gujana, Etiopia, Filipiny, Kambodża, Kamerun, Lesotho, Madagaskar, Malawi, Mali, Mongolia, Mozambik, Nepal, Nikaragua, Nigeria, Pakistan, Senegal, Tadżykistan, Tanzania. W tej fazie rozwoju najważniejszą rolę odgrywa stymulacja czynników produkcji. Przed taką gospodarką stawiane są podstawowe wymogi dotyczące instytucji, infrastruktury, stabilności makroekonomicznej, zdrowia oraz podstawowego wykształcenia. Poziom PKB na głowę ludności kształtuje się poniżej 2000 USD. Wymieniona grupa jest relatywnie liczna, co oznacza, że społeczność międzynarodowa powinna w większym stopniu angażować się w rozwój gospodarek w tej grupie.
- W fazie przejściowej z pierwszej grupy do drugiej mamy też kilkanaście państw. Zbiorowość ta obejmuje takie kraje, jak Algieria, Azerbejdżan, Boliwia, Egipt, Gruzja, Kazachstan, Libia, Maroko, Paragwaj, Katar, Syria i Wenezuela. Ta przejściowa faza rozwoju oznacza stopniowe przechodzenie do czynników decydujących o wydajności pracy. W fazie przejściowej między pierwszym a drugim poziomem rozwoju dochody *per capita* kształtują się pomiędzy 2000 a 3000 USD.
- Faza druga rozwoju obejmuje m.in. Albanie, Argentynę, Armenię, Bośnię i Hercegowinę, Brazylię, Bułgarię, Chiny, Czarnogórę i Kolumbię, Kostarykę, Dominikanę i Ekwador, Jordanię, Macedonię, Malezję, Mauritius, Namibię, Panamę, Peru, Serbię, Republikę Afryki Południowej, Surinam, Tajlandię, Tunezję oraz Ukrainę. W tej fazie znaczenia nabierają czynniki stymulujące efektywność i wydajność: wyższe wykształcenie, skuteczność działania mechanizmów rynkowych i samego rynku, efektywność czynnika pracy, zaawansowanie rynku kapitałowego, gotowość technologiczna i wielkość rynku. PKB *per capita* w tej fazie kształtuje się w przedziale 3000–9000 USD.
- Faza przejściowa między drugim a trzecim etapem rozwoju, w której znajduje się Polska, przygotowuje do przejścia do działań stymulowanych przez innowacyjność. Poziom dochodu *per capita* na tym etapie rozwoju kształtuje się na poziomie 8900–17 000 USD.
- Faza ostatnia, trzecia, obejmuje najbardziej zaawansowane gospodarki świata, wymienione wcześniej. Jest to faza stymulowana przez innowacje; o rozwoju decyduje zaawansowanie prowadzonej działalności gospodarki oraz innowacyjne rozwiązania. Dochód *per capita* w tej fazie kształtuje się na poziomie powyżej 17 000 USD<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 24–25.

Graficznie omówione trzy fazy i charakterystyka uwarunkowań ich rozwoju mogą zostać ujęte w następujący sposób:

Wykres 2. Dwanaście filarów konkurencyjności w różnych stadiach rozwoju gospodarki



Źródło: *Global Competitiveness Report 2009–2010*, Genève 2009, s. 21.

W wymienionych trzech fazach wzrostu na dynamikę rozwoju wpływają wszystkie wymienione czynn timeriki, jednak w każdej z nich zmienia się ich waga. Modelowo zjawisko to jest pokazane w poniżej przedstawionym zestawieniu.

Tabela 2. Wagi najważniejszych czyn timerów w trzech fazach rozwoju gospodarki

Indeks	Faza stymulowana przez obfitość czyn timerów produkcji (w %)	Faza stymulowana przez czyn timeriki efektywnościowe (w %)	Faza stymulowana przez innowacyjność (w %)
Podstawowe wymogi w najniższym stadium rozwoju	60	40	20
Wymogi dotyczące czyn timerów efektywnościowych	35	50	50
Wymogi dotyczące innowacyjności i zaawansowania biznesu	5	10	30

Źródło: *Global Competitiveness Report 2009–2010*, s. 21.

Oceny indeksu konkurencyjności dokonane przy ujęciu fazy rozwoju zgodnie z modelem przedstawionym w raporcie na temat konkurencyjności są pomocne w wyjaśnianiu, dlaczego jedne gospodarki odnotowały głębsze, inne zaś płytsze spadki podczas dekonunktury po 2007 r. Nie wszystko jednak może być wyjaśnione przez etap rozwoju gospodarek. Wiele bowiem gospodarek znajdujących się na tym samym etapie rozwoju co Polska odnotowało głębszy spadek przyrostu PKB niż nasz kraj. Polska gospodarka jako jedyna w regionie nie weszła w wartości ujemne przyrostu. Warto podkreślić, że spadki wzrostu PKB odnotowane w obecnym załamaniu gospodarczym (2007+) są pierwszymi o takiej skali odnotowanymi od 30 lat w grupie gospodarek państw wysoko rozwiniętych (z wyjątkiem Japonii, która odnotowała dość długotrwałe, trwające około czterech lat załamanie na przełomie wieków).

Tabela 3. Prognozy dynamiki wzrostu gospodarczego 2009 dla państw Europy Środkowej i Wschodniej

Kraj	Dynamika wzrostu gospodarczego	
	Prognozowana	Rzeczywista
<b>Litwa</b>	-10,0	-14,2
<b>Łotwa</b>	-12,0	-11,0
<b>Estonia</b>	-10,0	-13,2
<b>Węgry</b>	-3,3	-6,7
<b>Polska</b>	-0,7	+1,4
<b>Czechy</b>	-3,5	-4,3
<b>Słowacja</b>	-2,1	-5,3
<b>Słowenia</b>	-2,7	-4,7
<b>Rumunia</b>	-4,7	-4,0
<b>Bułgaria</b>	-2,0	-1,4

Źródło: *World Economic Outlook IV 2009*.

Nawet w ocenach Międzynarodowego Funduszu Walutowego, które okazały się dla Polski niedostatecznie optymistyczne, gospodarka Polski na tle regionu oceniana była najkorzystniej. MFW przewidywał spadek wzrostu gospodarczego w Polsce w 2009 o 0,7%, podczas gdy średnia dla państw Europy Środkowej i Wschodniej wynosiła -5,1%<sup>19</sup>.

Polska gospodarka wykazuje bardzo dużą dynamikę zmian. W raporcie 2007–2008, w którym badaniem objęto 131 państw, Polska zajmowała 51 miejsce z oceną 4,3. W następnym raporcie 2008–2009 na 134 państwa Polska uplasowała się na 53 pozycji, również z oceną 4,3. W obecnym raporcie 2009–2010 Polska ma już 46 pozycję na 133 państw z oceną 4,3. Analiza zawarta w raporcie wskazuje na wysoką gotowość polskiej gospodarki do przyjęcia zaawansowanych technologii i inwestycji decydujących o plasowaniu się gospodarki w trzeciej fazie rozwoju. Ocena ta nie pokrywa się z powszechnymi opiniami, jakie można spotkać w opracowaniach polskich ekspertów, w ekspertyzach wyspecjalizowanych agencji oraz w opiniach głównych ekonomistów sfery bankowości.

Przeprowadzone w *Global Competitiveness Report* oraz *Lisbon Report* analizy dają relatywnie optymistyczny obraz polskiej gospodarki. Wskazują na dystans, jaki udało się

<sup>19</sup> *Economic Outlook*, IMF, Washington, DC IV 2009.

nadrobić w ciągu ostatnich 20 lat transformacji przy pokonywaniu luki rozwojowej powstałej w dobie gospodarki stymulowanej przez mechanizm planowania i rozdzielnictwa.

## 5. ANALIZA SWOT POLSKIEJ GOSPODARKI W UJĘCIU GLOBALNYM

Dynamiczna zmiana pozycji w rankingach dotyczących konkurencyjności, a także wyniki raportu dotyczącego możliwości generowania miejsc pracy i dynamiki wzrostu to dwie optymistyczne informacje, wokół których można zbudować analizę słabości i silnych stron decydujących o pozycji Polski w kolejnych ocenach rankingowych (analiza SWOT).

### 1. Strony pozytywne:

- 1.1. **Mocne strony:** przygotowanie do konkurencji, wielkość rynku, zdrowie, wyższa edukacja i jej poziom, organizacja rynku pracy i jego efektywność, innowacyjność, przygotowanie do przyjęcia zaawansowanych technologii, poziom rozwoju rynków kapitałowych. Większość wymienionych warunków ma charakter wewnętrzny.
- 1.2. **Zewnętrzne:** poprawa koniunktury i związana z tym poprawa prognoz głównych ośrodków (OECD, KE, MFW). Będzie to z pewnością czynnik sprzyjający dynamizacji wzrostu gospodarczego.
- 1.3. **Szanse:** upowszechnienie się informacji o przyczynach tak różnych wyników gospodarki Polski od tych odnotowanych w pozostałych gospodarkach regionu i przyczyny tego zjawiska. Szybki awans „echa powojennego boomu demograficznego”. Młode pokolenie wychowane bez kompleksów, ze znajomością świata i języków, otwarte na świat i wierzące w swoje możliwości. Euro 2012 – wysiłek i środki przeznaczone na rozbudowę infrastruktury. Nagroda przeznaczona przez Komisję Europejską dla Polski za korzystne wyniki w dynamice wzrostu gospodarczego – czynnik nakręcający koniunkturę. Infrastruktura zbudowana z opóźnieniem i dzięki temu nowocześniejsza niż projektowana i realizowana na przykład przed dwudziestu laty czy wcześniej – stanowi koszt bieżący, ale silnie podnosi konkurencyjność i zwraca się w wymiernej formie.
- 1.4. **Zewnętrzne:** napływ BIZ, napływ zarobków polskich emigrantów, którzy już nie trafiają na rynku w nisze najmniej zarabiających pracowników, ale często awansują społecznie, o czym decyduje ich przygotowanie do pracy, kwalifikacje i wcześniejsza praktyka. Dekoniunktura często zmusza polskich migrantów do poszukiwania innych możliwości pracy. Może to prowadzić do tworzenia własnych biznesów i samozatrudnienia w niszach rynkowych. Każda taka decyzja to zastrzyk finansowy dla gospodarki krajowej, czy to w formie zamówień, czy w formie transferów zarobków. Poprawiają się stosunki z Rosją – przy założeniu koniunktury w tym kraju Polska może zyskać chłonny rynek. Wschód, pod warunkiem gwarancji inwestycji zagranicznych, może być dobrym rynkiem ekspansji dla polskich inwestorów i firm.

### 2. Strony negatywne:

- 2.1. **Strony słabe:** ograniczony rozwój infrastruktury, niedowład instytucji, możliwe problemy z makrostabilizacją. W raporcie o globalnej konkurencyjności 2009–2010 wymienia się następujące słabości polskiej gospodarki (w nawiasach waga każdej z nich): mało efektywna biurokracja rządowa (19,4), ograniczające rozwiązania dotyczące rynku pracy (19,3), słaby dostęp do kapitału (12,4),

nieodpowiednio wykwalifikowana siła robocza (11,6), niekorzystne regulacje podatkowe (11,0), wysokość wymiaru podatków (9,7), brak stabilności politycznej (8,0), łapówkarstwo (3,5), niski poziom etyki pracowników (2,3), nieodpowiednia infrastruktura (2,1), brak stabilności władzy, tj. rządu (0,3), niski poziom opieki zdrowotnej (0,3), inflacja (0,1), przepisy dotyczące walut zagranicznych (0), przestępczość i złodziejstwo (0)<sup>20</sup>. Taka ocena pokazuje stabilizację polityczną, ale zarazem zdradza, że wiele regulacji państwowych wymaga korekt i dopasowania do nowej rzeczywistości. W małym stopniu jeszcze patrzymy na Polskę jako na element rynku wewnętrznego UE czy szerzej gospodarki światowej, w większości ocen starając odnosić się do niej jako do narodowej enklawy. Jest to błędne podejście i im wcześniej to się zrozumie, tym lepiej.

- 2.2. **Zewnętrzne:** problemy z kontynuacją transformacji u wschodnich sąsiadów Polski (Ukraina, Białoruś, Rosja) i ewentualne skutki tego zjawiska w postaci fal migracyjnych. Długotrwałe wychodzenie rynku wewnętrznego UE z recesji.
- 2.3. **Zagrożenia:** wymuszane przez presję społeczną i polityczną narastanie deficytu budżetowego – choć mało prawdopodobne, to jednak możliwe. Odłożenie polityki konsolidacji budżetu w związku z oddalaniem się celu, jakim jest dołączenie do UGiW. Skutki długotrwałej zimy z obfitymi opadami śniegu, których w takich ilościach dawno w Polsce nie było. Można spodziewać się podtopień wynikających z występowania rzek z koryt w wyniku podniesionych stanów wody na rzekach podczas wiosennych roztopów.
- 2.4. **Zewnętrzne:** nietrwałość ożywienia w gospodarkach państw UE i USA. Problemy w krajach UE, wynikające z polityki stymulowania wzrostu z deficytu budżetowego, co podważyło stabilność gospodarczą strefy euro i UE jako całości. Możliwość załamania się napływu BIZ oraz transferów zarobków z zagranicy. Skutki ewentualnego nałożenia kary na polski rząd w związku z wszyciem procedury nadmiernego deficytu.

Ogólnie można powiedzieć, przyglądając się wynikom polskiej gospodarki ujętym w raporcie 2009–2010, że oceny zdecydowanie się poprawiły. Polska zwróciła na siebie uwagę podczas globalnej recesji, co również zadecydowało o tym, że zweryfikowane zostały relatywnie słabe opinie o jej gospodarce i wcześniejsze wyniki. Takie informacje wpływają na kształt rankingów ryzyka i co za tym idzie – decyzji inwestorów poszukujących rynków dla lokowania swoich inwestycji. Działania takie podejmowane są z pewnym opóźnieniem w stosunku do pojawiających się ocen. Można spodziewać się, że i tak będzie w przypadku Polski i jej wyników w 2009 r.

## 6. WNIOSKI

Oceny polskiej gospodarki powoli rosną, o czym w dużym stopniu zadecydowały wyniki gospodarki podczas załamania 2007+. Równocześnie pogarszają się wyniki państw w regionie, które zawsze stanowiły tło dla Polski. Tym samym kraje bezpośrednio konkurujące z Polską o BIZ i w rankingach słabną, podczas gdy Polska poprawia swoje notowania. Obie te tendencje powodują wzrost znaczenia Polski w gospodarce światowej. Drugim czynnikiem wywierającym pozytywny wpływ na notowania polskiej gospodarki jest to, że mimo otwarcia rynku na napływ kapitału krótko-, średnio- i długoterminowego

<sup>20</sup> *Global Competitiveness Report 2009–2010*, World Economic Forum, Genève 2009, s. 273.

nie zainwestowano w Polsce kapitału, który określa się jako wrażliwy na koszty produkcji, w tym zwłaszcza na koszty siły roboczej. Dynamika płac jest w przypadku Polski związana z wydajnością (wzrostem wydajności), ponadto Polska jest przygotowana i dość zaawansowana na drodze do trzeciego, najwyższego etapu rozwoju. Zmiany, jakie zaszły w polskiej gospodarce podczas kryzysu 2007+, dodatkowo pozwoliły Polsce pokonać wcześniej powstałą lukę rozwojową. Choć proces ten rozpoczął się relatywnie dawno, to jednak zdobyte wcześniej noty nie pozwalały obiektywnie ocenić zachodzących w kraju zmian. Fakt, że Polska była – jak mówiono – „jedyną oazą wzrostu w Europie” po 2007+, zwrócił uwagę na państwo i stosowaną w nim politykę. Zaczęto zadawać pytanie, co przyczyniło się do takich wyników makroekonomicznych. Z pewnością nie można tego wyjaśniać przez zacofanie rozwojowe. Polska od 1989 r. została przygotowana do intensywnej konkurencji i bardziej samodzielnie niż sąsiedzi (czyli bez silnych zastrzyków interwencyjnych) jest w stanie znosić niedogodności dekonunktury. Powstały deficyt budżetowy w większym stopniu jest wynikiem przeszacowania dochodów oraz zmniejszonych przychodów niż wynikiem ekspansywnej polityki wydatków. Problem konsolidacji budżetu powinien raczej zostać rozwiązany wraz ze wzrostem dochodów w wyniku powrotu wyższej dynamiki wzrostu gospodarczego. Kraj o relatywnie dużej i nastawionej prokonsumpcyjnie gospodarce, pokonujący lukę rozwojową, powinien utrzymać wyższą dynamikę wzrostu niż gospodarki zaliczane do grupy trzeciej. Wszystko to otwiera przed polską ekonomiką duże możliwości, zwłaszcza że Polska nadal relatywnie obficie zaopatrzona jest w siłę roboczą. Wysoko, ponad średni poziom dla regionu ocenia się w Polsce sektor edukacji i przygotowania zawodowego odpowiadającego potrzebom zgłaszanym przez rynek wobec siły roboczej.

Ogólnie więc można powiedzieć, że perspektywy startu Polski do konkurowania w otwartej i innowacyjnej gospodarce widzę na początku XXI w. jako korzystne i sprzyjające jej przyspieszonemu rozwojowi. Daje to szanse na pokonanie historycznej luki rozwojowej.

#### PLACE OF POLAND IN WORD ECONOMY IN 2010

The evaluations concerning the Polish position in world economy are strongly differentiated. Poland attracted attention when macroeconomic indicators which followed the 2007+ financial crisis were revealed to public. In most cases the formerly prepared evaluations were upgraded in all specialized rankings. No approvable information was given about reasons of such positive results which were noted in the Polish economy. The explanation to the puzzle why more competitive economies in the region, which were considered as better than the Polish economy turned out to be worse and more badly hit by the crisis than Poland – is still lacking. No one explained what is the reason of observed changes and adjustments of evaluations as well as rankings in comparison to realities in practice. Neither there was an answer found what was the real cause of promotion of Poland. Explanations of the reasons vary here tremendously. Article is pointed at explaining at least a number of reasons which decide about the upgrading of position of Poland, which was observed recently. The results are presented in a SWOT analysis which is a starting point for the prognosis of conditions deciding about development of the economy in closest future. The article rejects the assumption that the high Polish position in the crisis was decided by relatively low level of development, traditional structure of the economy and underdeveloped financial market. The article points at differentiation of applied transformation solutions, which relied on the market forces, engaged in creating competitiveness and innovativeness.

*Warszawa, luty 2010 r.*